Stowarzyszenie…….

…………………..

*……………………………, dnia 12 maja 2018 r.*

**Apel do posłów i senatorów Rzeczypospolitej Polskiej**

**w sprawie obrony przed ponowną ekspansją energetyki wiatrowej**

*Szanowny Państwo Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej,*

Zwracamy się do Państwa z uprzejmą prośbą o wysłuchanie, w imieniu wszystkich tych osób, które latami, często bez nadziei na końcowy sukces, zdane na własne siły i umiejętności, musiały mierzyć się olbrzymim wyzwaniem – z inwestorami skrupulatnie wykorzystującymi brak stosownych regulacji prawnych i budującymi elektrownie wiatrowe w zbyt bliskiej lokalizacji od zabudowy mieszkalnej.

Z inicjatywy posłów Prawa i Sprawiedliwości, Sejm RP uchwalił w dniu 20 maja 2016 r. ustawę o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, która wprowadziła minimalną odległość dla tych urządzeń od zabudowy mieszkaniowej oraz niektórych form ochrony przyrody. Jest to unikalna w skali światowej regulacja prawna, która w sposób prosty i zrozumiały dla wszystkich wyznacza zasady lokalizowania elektrowni wiatrowych na lądzie. Ustawa ta stanowi narzędzie dla organów administracji oraz sądów do sprawnego decydowania o tym, gdzie możliwe jest umiejscowienie tych urządzeń, tak by nie były one uciążliwe dla otoczenia. Przepisom tym przyświeca bowiem idea *primum non nocere* - najważniejsze, by nie zaszkodzić. Zaznaczyć należy, że wprowadzona odległość dziesięciokrotności wysokości elektrowni wiatrowej od zabudowy mieszkaniowej nie ma charakteru optymalnego, gdyż współczesna wiedza naukowa o oddziaływaniu tych urządzeń na zdrowie ludzi wskazuje na znacznie większy zasięg tego negatywnego oddziaływania.

Wiele środowisk z dużą uwagą śledziło publiczną dyskusję nad tą ustawą i cieszyło się, że rząd, posłowie i senatorowie Prawa i Sprawiedliwości stanęli po stronie ludzi deklarując, że technologia, nawet najnowocześniejsza, nie może stać nad człowiekiem, jego godnością i prawem do spokojnego życia tam gdzie jest jego dom. W sercach Polaków to właśnie rodzinny dom jest tym miejscem, gdzie zawsze się wraca po znoju i trudzie, by odpocząć. To rodzinny dom jest naszą oazą i miejscem spotkań. Tu wychowujemy nasze dzieci, które mają być przyszłością Polski. Elektrownie wiatrowe stawiane zbyt blisko domów, często jedynie dla odniesienia korzyści finansowych kosztem drugiego człowieka, odbierają ten spokój i wytchnienie. Problem ekspansji elektrowni wiatrowych, dotknął w Polsce tysiące osób i w dalszym ciągu dotyka, gdyż wiele elektrowni wiatrowych wciąż jeszcze pracuje na szkodę mieszkańców.

Po dwóch latach od uchwalenia tej, zbawiennej dla społeczności lokalnych ustawy, z inicjatywy Ministra Energii Krzysztofa Tchórzewskiego, rząd Prawa i Sprawiedliwości skierował do Sejmu nowelizację ustawy o OZE i ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, która to zmiana, z zupełnie niezrozumiałych powodów, będzie zawierała istotne ułatwienia dla inwestorów wiatrakowych.

Niestety, ale tak jak na etapie konsultacji społecznych latem 2017 r., jak i obecnie Ministerstwo Energii było odporne na argumenty w zakresie zmian regulacji prawnych dotyczących funkcjonowania elektrowni wiatrowych. Nie było żadnej publicznej dyskusji w tej sprawie, choć naprawdę jest o czym rozmawiać, zwłaszcza o kosztach polityki klimatyczno-energetycznej oraz o wydumanych roszczeniach właścicieli instalacji OZE, którym się wydaje, że ich biznesy są ważniejsze od wszystkiego innego. Uważamy, że uchwalenie tej ustawy będzie złamaniem umowy społecznej zawartej z Prawem i Sprawiedliwością w 2015 r., jeszcze przed wyborami parlamentarnymi, że ekspansja wiatraków zostanie powstrzymana i wprowadzone zostaną regulacje umożliwiające kontrolowany rozwój OZE. Tak się stało w maju 2016 r. i **nie ma dzisiaj żadnych, dosłownie żadnych argumentów prawnych, społecznych, gospodarczych i środowiskowych za rozwijaniem energetyki wiatrowej w Polsce. Wówczas po stronie Prawa i Sprawiedliwości panował konsensus co do braku możliwości dalszego rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie. Co zmieniło się przez te dwa lata, że rząd zmienił zdanie?**

Jedynym argumentem jakim szermują dzisiaj zwolennicy zmian w przepisach, choć tego nikt z rządu głośno nie powie, jest groźba odszkodowań, których domagają się zagraniczni inwestorzy od Polski w ramach tzw. postępowań arbitrażowych. Suma roszczeń już zgłoszonych jest całkiem spora i według naszej wiedzy sięga kwoty kilkunastu miliardów złotych, choć jak to z takimi roszczeniami bywa, większość z nich ma charakter wydumany i nie ma szans na obronę przed sądami. Jeżeli ktoś wierzy, że te roszczenia są prawdziwe, to warto pamiętać, że jeśli inwestorzy zagraniczni ugrają nawet 15-20% dochodzonych kwot po latach prowadzonych sporów sądowych, to i tak warto bronić Polski przed dalszym wiatrakowaniem. Po prostu, szantaż finansowy w postaci pozwów sądowych jest dzisiaj „normalnym” elementem gry biznesowej prowadzonej przez inwestorów umożliwiającej testowanie poziomu wytrzymałości przeciwnika, zwłaszcza administracji państwowej. Kto się ulęknie, ten płaci i wychodzi na frajera. Celują w tym szczególnie firmy z krajów anglosaskich i globalne korporacje, które uczyniły sobie z tego całkiem niezły sposób zarobkowania. Dlatego należy walczyć o swoje do końca. Nie bać się szantażu sądowego i zacząć się w końcu słuchać tych, którzy zjedli zęby na walce z wiatrakami.

Projekt ustawy nowelizującej ustawę o OZE jest mocno kontrowersyjny, zwłaszcza jeśli chodzi o jego uzasadnienie i sprawy oceny skutków regulacji. Wyliczenia finansowe są z sufitu i pewne jest tylko jedno – jest kilkadziesiąt miliardów złotych do wywalenia w błoto na wiatraki, biogazownie, fotowoltaikę i inne pomysły. Zarobią na tym nieliczni, a polska energetyka nabawi się kolejnych problemów.

Niezbędne jest dokonanie kilku zmian w projekcie, które wskazujemy poniżej. Każda z nich ma znaczenie i jest ukłonem w stronę inwestorów ze strony Ministerstwa Energii. Co trzeba zrobić, by projekt nie stanowił zagrożenia dla strony społecznej?

1. Należy usunąć propozycję zmiany w art. 3 pkt 5 lit a) projektu (art. 13 ust. 2 ustawy odległościowej). Pozwolenia na budowę dla wiatraków muszą być ważne tylko 3 lata, tak jak każda inna inwestycja, a nie aż 5 lat;
2. Należy usunąć propozycję zmiany w art. 3 pkt 5 lit b) projektu (art. 13 ust. 3b ustawy odległościowej). W przypadku zmiany decyzji o pozwoleniu na budowę konieczna jest często zmiana albo wydanie nowej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Nie jest zasadne, by ustawodawca wyłączał w tym miejscu wymóg minimalnej odległości z art. 4 dla tych konkretnych projektów;
3. **Należy wprowadzić do ustawy o OZE wymóg, że niezbędnym warunkiem wystartowania w aukcji przez projekty wiatrowe jest spełnianie przez nie wymogów minimalnej odległości od zabudowy (10H). Wszystkie projekty, które nie spełniają tego wymogu, nie powinny być dopuszczane do aukcji;**

W ten sposób deweloperzy posiadający pozwolenia na budowę uzyskane na starych przepisach mogą stanąć do aukcji i starać się o dofinansowanie. Takich projektów branża wiatrowa posiada na ok. 2.500 MW, więc będzie z czego wybierać i o co się bić. Rząd zgodził się dopuścić w tym roku do przeprowadzenia aukcji na wiatraki na kwotę aż 15,75 mld zł, co pozwoli na wybudowanie tj. 350-400 wiatraków o mocy zainstalowanej ok. 1.000 – 1.200 MW. Tak to wynika z przyjętych przepisów.

1. Sprzeciwiamy się zmianie opodatkowania EW poprzez zmianę definicji budowli (art. 2 pkt 1 projektu dotyczący art. 3 pkt 3 Prawa budowlanego). **Przepis ten – zgodnie z art. 17 projektu ma wejść w życie z mocą wsteczną od 1 stycznia 2018 r., co jest niekonstytucyjne, gdyż zmiany w systemie podatkowym nie mogą odbywać się retroaktywnie i naruszać interesów samorządu gminnego.** Po za tym przepis ten nie był uzgodniony na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zmiany w ustawach podatkowych muszą być uchwalone na co najmniej 6 miesięcy przed wejściem w życie, co wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego;
2. Należy zmodyfikować przepis art. 1 pkt 1 lit. h) projektu ustawy (zmiana w art. 2 ustawy o OZE poprzez dodanie nowego pkt 11a) w postaci definicji *„hybrydowej instalacji odnawialnego źródła energii”.* Ten przepis, przez wprowadzenie tej definicji, umożliwia łączenie dwóch różnego rodzaju OZE, dotychczas pracujących niezależnie od siebie, w jedną instalację w sensie prawnym, mimo znacznej odległości od siebie, np. farma wiatrowa plus biogazownia lub farma wiatrowa plus fotowoltaika. **Praktyczny skutek:** Do farm wiatrowych będą dobudowywane farmy fotowoltaiczne lub biogazownie, gdyż obie instalacje mają różne charakterystyki wytwarzania energii. Umożliwi się w ten sposób ciche dofinansowanie farm wiatrowych pieniędzmi z bardziej stabilnych i przewidywalnych w produkcji farm fotowoltaicznych (tzw. finansowanie skrośne, które jest zakazane w energetyce).
3. Konieczna jest zmiana w przepisie art. 1 pkt 1 lit. k) projektu ustawy (zmiana w art. 2 ustawy o OZE poprzez dodanie nowego pkt 19a) w postaci definicji **„*modernizacji*”**

*„19a) modernizacja - proces inwestycyjny, którego celem jest odtworzenie stanu pierwotnego lub zmiana parametrów użytkowych lub technicznych instalacji odnawialnego źródła energii;"*

Przepis ten jest bardzo enigmatyczny i napisany w taki sposób, że w kontekście wiatraków „modernizacja” będzie oznaczać zarówno możliwość przywrócenia stanu pierwotnego instalacji, np. po jej spaleniu się lub awarii, ale także – i na tym branży wiatrowej zależy szczególnie – umożliwia zwiększenie mocy nowoinstalowanych turbin, w miejsce starych. Fachowo nazywa się to „repoweringiem”. Przepis w tej wersji jest skrajnie niebezpieczny, gdyż w obecnej wersji umożliwia ciągłą rozbudowę EW i dopuszczenie takich zmodernizowanych wiatraków do aukcji, a to wszystko bez spełnienia minimalnej odległości. Przepis ten powinien wykluczać możliwość dokonania modernizacji dla EW, o ile nie są spełnione inne, bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa, tj. wymóg minimalnej odległości.

Dodatkowo ze względu na niebezpieczeństwo następstwa awarii elektrowni wiatrowej konieczne jest dopuszczenie możliwości przeprowadzenia modernizacji tych instalacji, ale polepszenie parametrów OZE musi zawsze wiązać się z ponowną oceną oddziaływania na środowisko.

1. Należy dokonać zmiany w przepisie art. 1 pkt 32 lit. h) projektu ustawy (art. 73 ust. 9 ustawy o OZE), który zmienia zapis dotychczasowy w ten sposób, że umożliwia zagranicznym wytwórcom OZE ubieganie się o udział w polskich aukcjach na dofinansowanie produkcji energii odnawialnej, np. niemiecka farma wiatrowa startuje w polskiej aukcji i dostanie dofinansowanie z naszego budżetu.

*„9. Ilość i wartość energii elektrycznej wytworzonej w instalacjach odnawialnego źródła energii zlokalizowanych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i poza obszarem wyłącznej strefy ekonomicznej, jaka może zostać sprzedana w drodze aukcji w następnym roku kalendarzowym* ***wynosi 5% ilości*** *i wartości energii elektrycznej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze aukcji w roku poprzednim, w instalacjach, o których mowa wart. 72 ust. l pkt 2.",*

Należy zmienić ten przepis w ten sposób, że można obniżyć wielkość udziału OZE z zagranicy ograniczyć np. do 0,5% rocznie a nie 5%. I tak jest to wsparcie pieniędzmi polskich podatników, niemieckich farm wiatrowych.

1. Należy dokonać zmiany w przepisie art. 1 pkt 32 lit. h) projektu ustawy (art. 93 ust. 5 ustawy o OZE) umożliwiająca pokrywanie przez państwo tzw. „ujemnego salda” handlowego dla podmiotów, które wygrały aukcje dla OZE. Jednym słowem rząd gwarantuje dzisiaj wytwórcom OZE pokrywanie strat finansowych, jeśli nie będą zarabiać w okresie 15 lat, kiedy jest udzielana pomoc państwowa.

*„5. Wytwórcy energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii wytworzonej zgodnie z art. 73 ust. 2 w instalacji odnawialnego źródła energii o łącznej mocy zainstalowanej elektrycznej nie mniejszej niż 500 kW, który wygrał aukcję rozstrzygniętą nie później niż w terminie do dnia 30 czerwca 2021 r., przysługuje prawo do pokrycia ujemnego salda, o którym mowa w art. 93 ust. 2 pkt 3.”*

Jest to niczym nie uzasadnione wsparcie dla przedsiębiorców tylko jednego sektora gospodarczego kosztem pozostałych przedsiębiorców.

1. Należy usunąć zmiany w art. 98 ustawy o OZE, która dodaje nowe ust. 4 i 5 umożliwiające coroczne podnoszenie obowiązkowej dopłaty do OZE w cenie rachunku elektrycznego przez Prezesa URE w zależności od potrzeb wytwórców energii bez jakichkolwiek ograniczeń. Jest to furtka prawna do dowolnych podwyżek dla producentów OZE, poza systemem taryfowania.

Mając to wszystko na względzie, zwracamy się do Państwa, w imieniu tych wszystkich osób, które popierają wciąż rząd Prawa i Sprawiedliwości w walce o lepszą i dobrą Polskę o zaniechanie zmian w ustawie o OZE, które wychodzą naprzeciw roszczeniom i oczekiwaniom inwestorów wiatrakowych. Oni są w Polsce tylko i wyłącznie z powodu naszych pieniędzy. My jesteśmy tutaj, bo kochamy Polskę i nie damy jej zniszczyć żądzy pieniądza. W tej sprawie wspólnie możemy przeciwstawić się ekspansji chciwości pod płaszczykiem fałszywej troski o środowisko.